

RZECZNIK KGP: LICZBA NIE DA SIĘ OSZUKAĆ (...) OSTATNIE LATA TO JEST NAJWYŻSZY STAN ZATRUDNIENIA OD 2010 ROKU

„W polskiej Policji są wakaty i nikt tego nie ukrywa, mówimy o tym szczerze i otwarcie. (...) Dzisiejsze bezrobocie to zaledwie 4-5 proc., a więc trudniej jest znaleźć dobrych pracowników” – mówi w rozmowie z InfoSecurity24.pl insp. Mariusz Ciarka, rzecznik prasowy Komendanta Głównego Policji. Dodaje, że dzisiejszy poziom zatrudnienia, nawet biorąc pod uwagę obecną liczbę wakatów, jest jednak wyższy niż kilka lat temu.

Dominik Mikołajczyk: Czy w Policji brakuje ludzi?

Insp. Mariusz Ciarka, rzecznik prasowy Komendanta Głównego Policji: W polskiej Policji są wakaty i nikt tego nie ukrywa, mówimy o tym szczerze i otwarcie. Jednak te występują też w dużych prywatnych firmach czy innych instytucjach oraz służbach. Dzisiejsze bezrobocie to zaledwie 4-5 proc., a więc trudniej jest znaleźć dobrych pracowników. Trzeba pamiętać o wielkości formacji i odróżnić firmę stuosobową od formacji, w której służbę pełni ponad 103 tys. funkcjonariuszy. Jeżeli porównalibyśmy procentowo, biorąc pod uwagę liczbę wakatów w Policji, to tak jakby w stuosobowej firmie brakowało 5 osób. W 103 tys. formacji obecnie brakuje ok. 5 tys. (a przypominam, że stan etatowy zwiększono o 1000, więc wcześniej byłoby to ok. 4 tys.). Pamiętajmy też, że Policja jest największą służbą mundurową w Polsce. Oczywiście chcielibyśmy, aby jak najszybciej uzupełnione zostały braki kadrowe.

Nie jest tajemnicą, że polska gospodarka ma się bardzo dobrze, co sprawia, że wielu pracodawców przyciąga do siebie wyższymi zarobkami. Nawet tacy pracodawcy i tak mają problem z pełnym zatrudnieniem o czym należy powiedzieć uczciwie przedstawiając sytuację na rynku pracy. Jednak proszę pamiętać – uposażenie jest bardzo ważne, ale liczy się także stabilizacja zawodowa, możliwość rozwoju czy też inne dodatki. I my to oferujemy. Nie wyobrażamy sobie jednocześnie, by obniżyć kryteria doboru, aby testy zdawali słabsi kandydaci. Rozporządzenie w sprawie postępowania kwalifikacyjnego w stosunku do kandydatów ubiegających się o przyjęcie do służby w Policji właściwie od 2012 roku nie zmieniło się. Chcemy najlepszych.

„W Policji jest ok. 6200 wakatów, co pokazuje, że sytuacja jest co najmniej poważna” – tak pisze Andrzej Szary, przewodniczący NSZZ Policjantów w Wielkopolsce. Policjanci, z którymi udało mi się porozmawiać, dość zgodnie twierdzą, że braki kadrowe są uciążliwe w codziennej służbie. W rozmowach mówią wprost, że pracy jest bardzo dużo, a ludzi niewiele.

Obecnie to ok. 5000, a mając na uwadze wcześniejszy stan etatowy formacji byłoby to 4000. Oczywiście idealny stan to taki, w którym wakatów byłoby bardzo mało, a stan zatrudnienia byłby zbliżony niemal do 100 proc. Trzeba jednak pamiętać, że nie jest to do końca możliwe. Jeśli ktoś tak

sugeruje, to nie mogę się z nim zgodzić, bo są choćby naturalne odejścia związane z przejściem w stan spoczynku. Proszę też pamiętać, że rekrutacja i proces „zatrudnienia” jest u nas bardziej czasochłonny, aniżeli w innych firmach. Sama rekrutacja trwa kilka miesięcy (są to m.in. wymogi bezpieczeństwa). W fabryce czy sklepie pracownika można zatrudnić niemal z dnia na dzień. By dzisiejszą sytuację właściwie przedstawić, trzeba przeprowadzić analizę na przestrzeni co najmniej ostatnich 8-10 lat, porównując konkretne daty. Porównanie np. 1 czerwca tego roku z 1 stycznia 2015 roku czy z lipcem 2013 r. byłoby nieuczciwe. Kiedy przeanalizujemy ostatnie 9-10 lat, okazuje się, że w ostatnich latach stan zatrudnienia był najwyższy na końcu czy początku danego roku. Więc nieprawdą jest, że to teraz akurat miał pojawić się jakiś niespodziewany problem, który wcześniej w ogóle nie istniał, o którym nikt wcześniej nie słyszał. Mogę wskazać chociażby 2011 rok czy 2012 rok, kiedy to stan zatrudnienia wynosił ok. 96 tys. policjantów, nieco lepiej było w 2013 roku. Natomiast w ostatnich latach, nie tylko zwiększono obecny stan etatowy Policji, ale również faktyczny stan zatrudnienia jest najwyższy od lat. Na koniec 2016 roku było to prawie 100 tys. policjantów, w 2017 roku było to prawie 99 tys. policjantów, podobnie jest według danych na dzień 31 grudnia 2018 roku. Mam nadzieję, że i na koniec 2019 roku będzie to podobny lub wyższy stan zatrudnienia.

Czytaj też: [Stan wakatów w Policji rośnie. W całej Polsce brakuje prawie 6 tys. mundurowych \[AKTUALIZACJA\]](#)

Według stanu na 1 maja br. liczba wakatów w Policji wynosi średnio dla całego kraju około 6 proc. Najtrudniejsza sytuacja jest w Warszawie i powiatach ościennych (11 proc.). Dlaczego?

Im większa jednostka i większe miasto, tym więcej wakatów, co spowodowane jest również szybkim rozwojem takich miast i większymi możliwościami na rynku pracy. Już 20-30 kilometrów dalej sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Problemy z wakatami mają szefowie Policji wszystkich stolic Europy. Komendanci spotykając się na konferencjach roboczych dzielą się doświadczeniami, rozmawiają o codziennych trudach. Słyszając od Komendanta Stołecznego Policji jaki ma stan wakatów... zazdroszczą mu tak niskiego wskaźnika. Okazuje się, że w innych stolicach krajów europejskich jest gorzej.

Nikogo nie trzeba przekonywać, że życie w stolicy kraju jest diametralnie inne. Nawet duże firmy, choć oferują znacznie lepsze warunki finansowe, borykają się z brakami kadrowymi, bowiem konkurencja równie chętnie zatrudnia. My jesteśmy w podobnej sytuacji. Z jednej strony policjanci szukają lepszych pieniędzy w sektorze prywatnym, z drugiej nie są rzadkością przejścia do innych służb. Czasem zwyczajnie chcą w życiu coś zmienić, czasem upatrując w tym jakieś szanse rozwoju, nowych perspektyw dla siebie. Ostatecznie stołeczny komendant podejmuje takie działania, by zapewnić bezpieczeństwo i mieszkańcom Warszawy i tym, którzy stolicę odwiedzają. A tych jest naprawdę ogromna rzesza: od turystów, przez wizyty biznesowe, aż po marsze, biegi, demonstracje. Nie jest tajemnicą, że przy zabezpieczaniu największych imprez i zgromadzeń komendant stołeczny wspiera się pomocą z innych garnizonów. Zresztą podobnie dzieje się w odwrotnym kierunku. Stołeczni policjanci wspierają inne jednostki. Policja, choć co do zasady działa samodzielnie w poszczególnych województwach, jest żywym i zespolonym organizmem. Z całą pewnością nie może być tak, że gdzieś zabrakłoby policjantów. I tak się nie dzieje. Ciągłość służby jest zachowana.

W skali całego kraju, od stycznia do kwietnia tego roku ze służby odeszło łącznie 2145 mundurowych? Z czego wynika taka fala odejść?

Po raz kolejny odwołam się do danych z ubiegłych lat. Początek roku to czas, kiedy funkcjonariusze decydują się na odejście na emeryturę. Zawsze tak było i to jest pewna naturalna kolej rzeczy. Dla przykładu w okresie styczeń-maj 2018 roku z Policji, z różnych przyczyn, ale głównie na emeryturę,

odeszło 2239 policjantów, gdzie np. w analogicznym okresie 2011 roku odeszło 3060 policjantów, a w 2012 roku – 3394 policjantów. To nie jest nic nadzwyczajnego, jest to dla planujących przejście na uposażenie emerytalne najlepszy czas na odejście, a ktoś kto mówi inaczej robi to nie porównując danych z poprzednimi latami. Liczb nie da się oszukać. Pierwszy kwartał roku to czas, kiedy najwięcej funkcjonariuszy odchodzi na emeryturę i podobny poziom tych odejść kształtuje się już od lat. W miejsce odchodzących chcemy oczywiście jak najszybciej przyjmować nowych policjantów.

Z tego co Pan mówi wynika, że większość odejść to te związane z przejściem na emeryturę. Jakiś czas temu pojawił się projekt ustawy, zgodnie z którym mundurowi z uprawnieniami mieliby otrzymywać specjalny dodatek do uposażenia, jeśli zdecydowaliby się nie odchodzić na emeryturę. Czy Pana zdaniem to rozwiązanie, które zatrzyma w służbie tych doświadczonych funkcjonariuszy?

To pytanie bardziej do decydentów, a więc na przykład do ministra spraw wewnętrznych i administracji. Niewątpliwie jednak, w ocenie samych policjantów, jak i kierownictwa polskiej Policji, jest to kolejne „narzędzie”, które powinno zatrzymać tych najlepszych, najbardziej doświadczonych policjantów w służbie. Dodatek, mówiąc bardzo krótko, miałyby być przyznawany tym funkcjonariuszom, którzy wyróżniają się w służbie, są od lat bardzo dobrze oceniani. Niewątpliwie takie rozwiązanie może spowodować, że policjanci, ze stażem służby 25 lat i więcej, pozostaną w służbie.

„Dzisiaj problem tkwi w liczbie wartościowych i spełniających nasze kryteria kandydatów, a nie w pieniądzech” - tak mówił w rozmowie z InfoSecurity24.pl gen. Szymczyk. Jak zatem chcecie pozyskać tych „wartościowych” kandydatów? Czym macie zamiar nakłonić ich do wstąpienia do Policji?

Pamiętajmy, że służba w Policji, jest służbą państwową, a więc służbą, która daje nam gwarancję stabilności zatrudnienia, stałego uposażenia, również gwarancję różnych rodzajów dodatków. Pamiętajmy też, że teraz kiedy zniesiona zostanie konieczność służby do 55 roku życia i pozostawiono jedynie wymóg 25 lat służby, to jest w porównaniu do innych zawodów, czynnik mogący zachęcić do zasilenia szeregów Policji.

Komendant Główny Policji zwrócił uwagę na bardzo ważny czynnik. Dlatego spośród kandydatów przyjmujemy tylko tych najlepszych, którzy uzyskali największą liczbę punktów.

Bardzo dobrze wygląda sytuacja w województwach centralnych i wschodnich, gdzie liczba chętnych jest znacznie większa niż liczba wakatów. Im bliżej granicy zachodniej, tym ten problem jest większy, ale nadal kandydatów jest jeszcze więcej niż wolnych etatów. Niestety spośród chętnych, którzy starają się o przyjęcie do Policji dostanie się zaledwie co piąty kandydat.

Czytaj też: [Gen. insp. Szymczyk: Stać nas na 100 proc. etatów. Problemem "jakość" kandydatów \[WYWIAD\]](#)

Nie da się jednak ukryć, że jedną z kluczowych kwestii stanowią pieniądze, które szczególnie dla tych nowo przyjętych do służby policjantów nie są konkurencyjne względem tego, co oferuje dzisiaj rynek pracy. Może Ci „lepsi” kandydaci dochodzą do wniosku, że nie stać ich na pracę w Policji?

Na rynek pracy narzeka dzisiaj wiele firm, nie tylko Policja. Powiedzmy uczciwie, że problem ten nie dotyczy tylko Policji, ale też innych zawodów. Bezrobocie dziś jest tak niskie, że pracodawcy muszą oferować coraz lepsze warunki, a wymagania pracowników też rosną. Dlatego bardzo ważny jest

czynnik motywujący, jakim jest również uposażenie, które systematycznie wzrasta. Oczywiście wszyscy chcielibyśmy, aby uposażenie rosło szybciej, ale i w tym obszarze sytuacja poprawiła się w stosunku do lat poprzednich. Duże nadzieje daje projekt kolejnej ustawy kontynuującej proces modernizacji, w którym również jest mowa o zwiększeniu uposażenia.

W tym roku, planowaliście przyjąć do służby 4,5 tysiąca mundurowych. Na jakim etapie jest ten proces obecnie? Ilu funkcjonariuszy przyjęto do służby w tym roku?

Do maja przyjęliśmy prawie 1780 nowych policjantów, w lipcu przyjmujemy kolejnych nowych funkcjonariuszy, a największe przyjęcia czekają nas na koniec roku. Uważam, że do końca roku zatrudnimy planowaną liczbę nowych policjantów.

Należy pamiętać, że tych kandydatów przyjmujemy zgodnie z naszymi możliwościami. Szkoły Policji obłożone są niemal w 100 proc. We wszystkich naszych szkołach policjanci kształceni są non stop. Mamy określoną liczbę miejsc noclegowych, sal wykładowych, wykładowców. Wygląda to podobnie jak w szkolnictwie cywilnym, które również oferuje określoną liczbę miejsc. Jeśli ktoś mówi, że można byłoby przyjąć np. jednorazowo 5-6 tys. policjantów, skoro jest tak wielu chętnych, nie do końca ma rację. Przyjęcia do służby oraz związane z nimi szkolenia muszą być realizowane profesjonalnie, a więc i zgodnie z możliwościami dydaktycznymi i logistycznymi szkół policyjnych.

Czyli nawet jeśli Policja chciałaby dzisiaj przyjąć jednorazowo 6 tys. ludzi, to nie byłoby ich gdzie wyszkolić?

Szkoły policyjne prowadzą szkolenia, tak jak powiedziałem, non stop. Zapewne i wykładowcy, i słuchacze dają z siebie wszystko. Kończy się jedno szkolenie podstawowe, niemal natychmiast pojawią się nowi kursanci. Nie ma też mowy o jakimkolwiek skróceniu szkoleń. By dobrze wyszkolić policjantów, szkolenia muszą trwać minimum tyle, ile trwają dziś. Dlatego przyjęcia planowane są tak, aby terminy te były zbliżone do kończących się szkoleń podstawowych. Pamiętajmy też, że musimy, oprócz szkoleń podstawowych, zapewnić również szkolenia specjalistyczne dla tych policjantów, którzy są już dzisiaj w służbie.

Poziom wakatów w całym kraju to jedno, ale jeśli spojrzymy już na mniejsze jednostki organizacyjne Policji, komisariaty, posterunki, to brak jednej czy dwóch to już poważny problem. Jak policjanci z małych jednostek mają sobie radzić z tymi wakatami?

Służba w Policji jest niezwykle trudna, a policjanci mają wiele zadań do wykonania. Mało kto zdaje sobie sprawę, że policjanci obok czynności stricte policyjnych związanych chociażby z zapewnieniem bezpieczeństwa, ze służbą patrolową, w ruchu drogowym, w wydziałach dochodzeniowo-śledczych, wykonują także bardzo często asysty udzielane kuratorom, komornikom, czynności związane z przygotowaniem wywiadów środowiskowych na potrzeby sądu czy inne zadania określone przepisami, a nie zawsze bezpośrednio związane z tą typową pracą policyjną. A więc są to też zadania mało widoczne dla obywatela, a bardzo pracochłonne. Dlatego trzeba zawsze doceniać policjantów i być im wdzięcznym za to, że profesjonalnie wykonują swoje obowiązki, a uchybienia zdarzają się bardzo rzadko.

Mimo tych wakatów, które są, policjanci w niemal stu procentach wykonują swoje zadania w taki sposób, że nie można stawiać wobec ich służby poważnych zarzutów. Dzięki ich codziennemu poświęceniu Policja cieszy się ogromnym zaufaniem (75 proc. obywateli dobrze ocenia Policję), a Polacy czują się bezpiecznie w okolicy miejsca swojego zamieszkania - to aż 98 proc. Komendant Główny Policji wielokrotnie podkreślał, że to zasługa wszystkich policjantek, policjantów i pracowników Policji, z których jest naprawdę bardzo dumny.

Czytaj też: [Ponad tysiąc karabinków i pistoletów. Policja robi duże zakupy](#)

Czy Ci policjanci, którzy wykonują zadania za tych, których jeszcze nie przyjęliście, otrzymują za tę pracę jakieś dodatkowe wynagrodzenie, premie nagrody, dodatki?

Stawki uposażeń dla policjantów określają konkretne grupy zaszeregowania określone przepisami, a do tego dochodzą jeszcze dodatki. Ale pamiętajmy, że wyróżniający się policjanci powinni być przez swoich przełożonych nagradzani. To są nagrody zarówno pieniężne, jak i chociażby inne przewidziane w ustawie o Policji, jak np. krótkotrwały urlop. To wszystko zależy od konkretnych przełożonych. Uważam, że powinni oni brać przykład z Komendanta Głównego Policji, który zawsze nagradza policjantów wykonujących ponadprzeciętnie przydzielone im zadania.

Czyli jak rozumiem, co do zasady środki, nazwijmy je „wakatowe”, nie są przeznaczone na podniesienie uposażeń dla policjantów?

Kierownictwo polskiej Policji stara się by policjanci zarabiali jak najwięcej i o to, aby właśnie m.in. wszystkie dodatkowe czy „wolne” pieniądze, przeznaczone były na nagrody i wyróżnienia, a więc konkretnie na ludzi.

Dziękuję za rozmowę.